

Żadnych słów

słowa: Kazimierz Wierzyński, muzyka: Ryszard Pomorski

Od rana włóczę się po mieście,
Ciepły wiatr wodzi mnie za nos.
Każdym oddechem błogosławie
Mój niedorzeczny, głupi los.

Zda się - nie żyję - jestem żyta
I myślę chyba wciąż na wspak
Niemądrej głowie, którą kiwam
- i wszędzie mówię "tak"!

Nie mam już w sobie żadnych słów,
Które bym rzucał nadaremnie,
Prócz tej radości, tego smutku,
Co sam się wydobywa ze mnie.

Nie mam już w sobie żadnych słów,
Którymi chciałbym w świat uderzyć.
Pytam się szeptem i dlatego,
Ażeby jeszcze głębiej wierzyć.

Nie mam już w sobie żadnych słów,
Ani mi żadnych nie potrzeba.
Ty do mnie przemów, utajona
W wysokich wiekach, prawdo nieba.

Bez żadnych "ale" moi złoci,
Jakim sposobem? Po co? Kto?
Znamy się wszyscy osobiście
I słońce świeci, nie ma co.

I tak najlepiej, najszczęśliwiej,
Wielkie "nic" da największą treść.
Kupimy sobie garść winogron
I śmiejąc się będziemy jeść.

Nie mam już w sobie żadnych słów...